Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 65 Poniedziałek, dnia 5-go marca 1928 r. Rok II

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Łódź, Al. Kościuszki 73, tel. 63-66.
Telefon redakcji nocnej 29.

Cena 15 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 5—6 po południu
Sekretarjat czynny od godz. 3—6 po południu.

U WRÓT NOWEJ ERY

WALNE ZWYCIĘSTWO LISTY Nr. 1

na całym obszarze Rzeczypospolitej

Przewaga jedynki na prowincji

WILNO, 4,3 (PAT). Godz. 12.30. Okręg 63, powiat wileńsko - trocki. Frekwencja duża, dochodząca do 75 procent. Współzawodniczą 1 i 3. W gminach litewskich frekwencja słaba, *przeważa tam jedynka.*

Okręg 64, powiat postawski. Frekwencja 60 procent. Nr. 1 przeważa nad 18, pozatem 24.

WILNO, 4.3 (PAT). Wyniki z 25-ciu okręgów: *Nr. 1 — 8401*, 2 — 4416, 18 — 6938, 20 — 591, 24 — 5197, 34 — 1114, 37 — 1416.

ŚWIĘCIANY, 4.3 (PAT). Godz. 12.30. Narówni Nr. Nr. 1, 2 i 18 *z pewną przewagą dla Nr. 1.* Dla Nr. Nr. 20 i 46 zainteresowanie słabe, dla 24 żadne.

LWÓW, 4.3 (PAT). Godz. 2-ga min. 10. Wyniki z 22 obwodów. Uprawnionych do głosowania 44006 osób, głosowało 26906. Ilość głosów: *Nr. 1 — 7452*, 2 — 4359, 4 — 557, 5 — 193, 13 — 1260, 17 — 6647, 18 — 2948, 24 — 4124, 33 — 184.

KRAKÓW, 4.3 (PAT). Okręg 41. Według dotychczasowych prowizorycznych obliczeń było uprawnionych do głosowania 48106, głosowało 33825, unieważniono 114. *Na listę Nr. 1 padło 12830 głosów,* 2 — 10649, 4 — 150, 5 — 501, 13 — 25, 17 — 6278, 24 — 1010, 25 — 5206, 33 — 432, 26 — 391.

LIMANOWA, 4.3 (PAT). Okręg 42. Na *listę Nr. 1 — 3972*, 2 — 1066, 3 — 8, 10 — 1242, 14 — 17, 17 — 20, 25 — 1043, 30 — 801, 38 — 1163, 24 — 75.

P. Wicepremjer Bartel

przy urnie wyborczej

WARSZAWA, 4.3 (PAT). Punktualnie o godz. 12-ej w południe p. wicepremjer Bartel przybył do lokalu wyborczego, mieszczącego się przy ulicy Królewskiej 19 w towarzystwie sekretarza swego por. Zaćwilichowskiego, celem spełnienia obowiązku obywatelskiego.

P. wicepremjer zamierzał głosować tak jak wszyscy obywatele i stanął w kolejce. Wówczas komisarz wyborczy zacytował odnośną uchwałę okręgowego komitetu wyborczego, w myśl której członkowie gabinetu głosują poza kolejką. Wobec tego p. wicepremjer Bartel udał się do lokalu wyborczego i do urny włożył swój głos.

———⊙———

Dla orjentacji czytelników przypominamy nazwy niektórych ważniejszych list:

Nr. 1 — Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem,
Nr. 2 — P. P. S.,
Nr. 4 — „Bund",
Nr. 6 — Poalej-Sjon,
Nr. 7 — NPR-prawica,
Nr. 18 — Blok Mniejszości Narodowych,
Nr. 25 — Blok Katolicki,
Nr. 33 — Blok Żydowski,
Nr. 37 — PPS-lewica z komunistami,
Nr. 38 — Grupa Długoszowskiego.

———⊙———

POWAGA i SPOKÓJ

cechują nastrój wyborców przy wypełnianiu obowiązku obywatelskiego

Pojedyńcze wypadki aresztowania za nielegalną agitację

WARSZAWA, 4.3 (PAT). Dziś o godz. 9 rano rozpoczęto wybory do Sejmu na całem terytorjum Rzeczypospolitej, które zakończyły się punktualnie o godz. 9 wieczorem. We wszystkich 66 okręgach wyborczych wybory minęły spokojnie. Drobne zajścia, towarzyszące wyborom tu i ówdzie na tle agitacji list konkurencyjnych natychmiast likwidowano i nie wywoływały one żadnych zamieszań. Ludność całego państwa godnie spełniła swój obowiązek, wykazując frekwencję dużą w porównaniu z wyborami w roku 1922 jak i z wyborami samorządowemi. Przeciętna frekwencja dochodziła do 70, w niektórych okręgach (Śląsk, Pomorze, Poznańskie) do 80 proc. uprawnionych do głosowania. Ze względu na wielką ilość obwodów, co srzyjało łatwemu spełnieniu czynności wyborczych — pierwsze wyniki spodziewane są o godz. 2 w nocy. Wyniki definitywne centr. kom. wyb. ogłosi 7 marca. Poszczególne okręgi wyborcze liczyły od 70—700 obwodów. W każdym okręgu zgłoszono 5—20 list. Podkreślić należy silny udział włościan i robotników a na Pomorzu, w Poznańskiem i na G. Śląsku — ożywioną działalność wyborczą niemców. Agitacja komunistyczna zawiodła. Zarówno w Warszawie, Łodzi, Zagłębiu i Małopolsce robotnicy ostentacyjnie niszczyli druki wyborcze 13-ki.

KRAKÓW, 4.3 (PAT). (Godz. 11.30). — Punktualnie o godzinie 9-ej rano rozpoczęło się głosowanie we wszystkich lokalach wyborczych. Frekwencja bardzo liczna. Przed lokalami wyborczemi stoją w porządku tłumy głosujących. Agitacja jest nadzwyczajnie ożywiona i przybiera wysokie napięcie w dzielnicach żydowskich. Aresztowano 11-tu sjonistów za niedozwoloną agitację w obrębie lokali wyborczych.

Według otrzymanych wiadomości na całym terenie województwa krakowskiego panuje zupełny spokój. Frekwencja głosujących bardzo duża.

LWÓW, 4.3 (PAT). We wszystkich obwodach rozpoczęło się głosowanie o godz. 9-ej rano. Do godz. 11-ej na przedmieściach frekwencja głosujących znaczna, w śródmieściu mierna. Wszędzie panuje spokój. Agitacja prowadzona jest wyłącznie zapomocą afiszów. Komuniści rozrzucają swe ulotki wyłącznie w dzielnicach żydowskich, ulotki te niszczyła je na poczekaniu. Zarówno w województwie lwowskiem, jak i we wszystkich wojew. Małopolski Wschodniej, według otrzymanych informacyj panuje spokój, a wybory odbywają się w nastroju poważnym.
jednak nie znajdują chętnych czytelników.
Zdarzały się liczne wypadki, że publiczność

WILNO, 4.3 (PAT). Przebieg wyborów spokojny. Zainteresowanie duże. Przed wszystkiemi lokalami wyborczemi już o godz. 9-ej rano utworzyły się kolejki, sięgające kilkuset osób. W dzielnicach polskich konkurują listy Nr. 1, 24 i częściowo 2. W dzielnicach żydowskich przejawia się współzawodnictwo list 18, 33, 1, 4 oraz 34 (niezależnej socjalistycznej partji pracy).

POZNAŃ, 4.3 (PAT). ((Godz. 11.30). Zainteresowanie wyborami nadzwyczaj wielkie. W lokalach wyborczych już o godz. 10-ej przed południem potworzyły się kolejki obywateli, pragnących oddać swe głosy. Zwraca uwagę bardzo znaczny odsetek głosujących kobiet. Spokój zupełny.

KATOWICE, 4.3 (PAT). Udział w wyborach w m. Katowicach bardzo liczny. Wybory mają dotychczas podobny przebieg w Królewskiej Hucie i Będzinie. Wszędzie panuje zupełny spokój.

WARSZAWA, 4.3 (PAT). Do godziny 15-ej otrzymaliśmy wiadomości o przebiegu wyborów w Radziechowie, Pińczowie, Kozienicach, Łodzi, Węgrowie, Zamościu, Stopnicy, Gostyninie, Łomży, Bydgoszczy, Drohiczynie, Grudziądzu, Lipnie, Lipowie, Mołodecznie, Będzinie, Sokołowie, Częstochowie, Lubartowie, Krasnymstawie, Tomaszowie, Radzyniu, Łukowie, Tarnobrzegu, Grzybowie, Brzesku, Wilnie, Płońsku, Hrubieszowie, Lublinie, Iłży, Gniewie, Łunińcu, Rypinie Makowie, Różanie, Przemyślu, St. Samborze, Baranowicz., Jarocinie, Kutnie, Ostrołęce, Kolnie, Rawie, Samborze, Sanoku, Odolanowie, Nowym Mieście, Turce, Włocławku, Nieszawie, Garwolinie, Biłgoraju i 60-ciu innych miejscowościach z województw południowo-zachodnich i północnych. We wszystkich tych miejscowościach przebieg wyborów spokojny, a udział wyborców bardzo znaczny.

WYBORY W ŁODZI

Wczorajsze wybory do Sejmu odbyły się zupełnie spokojne.

Ilość głosujących bardzo znaczna, dochodząca w niektórych obwodach do 95 uprawnionych do głosowania.

Wyniki, otrzymane przez nas w ciągu nocy, przedstawiają się następująco:

Godz. 1 min. 30 (Dane z 10 obwodów):
Nr. 1 — 1996, Nr. 2 — 3708, Nr. 4 — 510, Nr. 5 — 133, Nr. 7 — 38, Nr. 18 — 1558, Nr. 25 — 810, Nr. 33 — 653, Nr. 36 — 200, Nr. 37 — 1797, Nr. 38 — 38.

Godz. 2. (Dane z 44 obwodów):
Nr. 1 — 9087, Nr. 2 — 12,941, Nr. 4 — 2543, Nr. 5 — 780, Nr. 18 — 7991, Nr. 25 — 4049, Nr. 33 — 4466, Nr. 37 — 7832, Nr. 38— 137.

Godz. 2.20. (Dane z 65 obwodów).
Nr. 1 — 12,754, Nr. 2 — 19,325, Nr. 4 — 3911, Nr. 5 — 1320, Nr. 18 — 11,952, Nr. 25— 6433, Nr. 33 — 7016, Nr. 36 — 1130, Nr. 37— 12,146, Nr. 38 — 193.

Godz. 3. (Dane ze 100 obwodów).
Nr. 1 — 20,690, Nr. 2 — 32,887, Nr. 4 — 6971, Nr. 5 — 2212, Nr. 7 — 265, Nr. 18 — 19,533, Nr. 25 — 9776, Nr. 33 — 13,245, Nr. 36 — 2073, Nr. 37 — 20,867, Nr. 38 — 315.

Godz. 3 min. 30. (Dane ze 150 obwodów:
Nr. 1 — 32,554, Nr. 2 — 52,734, Nr. 4 — 9965, Nr. 5 — 3032, Nr. 7 — 467, Nr. 18 — 25,831, Nr. 25 — 14341, Nr. 33 — 16,969, Nr. 36 — 4026, Nr. 37 — 35,854, Nr. 38 — 479.

Godzina 4 rano. (Dane ze 181 obwodów):
Nr. 1 — 40,231, Nr. 2 — 65072, Nr. 4 — 10,842, Nr. 5 — 3456, Nr. 7 — 579, Nr. 18— 29,677, Nr. 25 — 17445, Nr. 33 — 18,705, Nr. 36 — 5426, Nr. 37 — 44949, Nr. 38 — 609.

GOGZINA 5-ta MINUT 40 OSTATECZNY WYNIK WYBORÓW (Nieoficjalny): **Nr. *1 — 44914*,** Nr. 2 — 73738, 4 — 12538, Nr. 5 — 3674, Nr. 7 — 704, Nr. 18 — 31671, Nr. 25 — 19514, Nr. 33 — 19744, Nr. 36 — 6369, Nr. 37 — 48993, Nr. 38 — 647.

Na ogólną liczbę 333784 uprawnionych do głosowania oddało głos 262.506 osób, to znaczy blisko 80 procent.

* * *

Wobec takiego wyniku wyborów lista Nr. 1 przeprowadza 2 posłów, lista Nr. 2 — 3 posłów i lista Nr. 37 — 2 posłów.

Stolica godnie odpowiedziała na zew Marszałka Piłsudskiego

Prowizoryczne obliczenia wykazną zwycięstwo listy Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem

WARSZAWA, 4.3 (PAT). Godz. 1.40. *Rezultaty z 44-ch obwodów* w Warszawie. Uprawnionych do głosowania było 68.638, głosowało 46.123, unieważniono 69 głosów.

Lista Nr. 1 — 12.439, 2 — 3501, 4 — 3376, 5 — 661, 7 — 108, 13 — 7809, 18 — 7508, 24 — 5724, 33 — 4851, 37 — 11, 40 — 67.

WARSZAWA, 4.3 (PAT). Godzina 2-ga minut 10. Dotychczasowe wyniki z 59 obwodów: *Lista Nr. 1 — 27.399*, 2 — 7612, 4 — 5702, 13 — 14738, 18 — 13820, 24 — 14371, 33 — 18788.

WARSZAWA, 4.3 (PAT. Wyniki wyborów z godz. 2-ej in. 30. Dane z 63 obwodów: *Lista Nr. 1 — 30148*, lista Nr. 2 — 8560, Nr. 4 — 5932, Nr. 5 — 972, Nr. 7 — 249, r. 13 — 15493, 18 — 14598, 24 — 14689, 33 —9348, 40 — 126.

WARSZAWA, 4.3 (PAT). (Godz. 2.30). Wyniki prowizoryczne ze 122 obwodów: na 208,587 uprawnionych, głosowało 143,896, unieważniono 330 głosów. Nr. 1 — 46,483, Nr. 2 — 13,109, 4 — 7678, Nr. 5 — 1386, Nr. 7 — 374, Nr. 13 — 23,633, Nr. 18 — 16,598, Nr. 24 — 23,920, Nr. 33 — 10,087, Nr. 34 — 1, Nr. 37 — 104, Nr. 40 — 173.

Godzina 3-cia: Prowizoryczne obliczenia z 200-tu obwodów w okrągłych tysiącach: *Nr. 1 — 89*, 2 — 22, 13 — 37, 18 — 25, 24 — 51, 33 — 14.

KRONIKA

Poniedziałek, 5 marca, Euzebjusza.
Wtorek, 6 marca, Wiktora i Wiktoryna M. m.

TEATRY.

Teatr Miejski — Spisek Carowej.
Kameralny — Ósma żona Sinobrodego.
Teatr Popularny — Pan poseł.
Teatr „Gong" — Uśmiech z Wiednia.

KINA:

Apollo — „Markita".
Casino — Niewolnicy carskiego knuta.
Corso — Płonąca granica.
Coloseum — Ben Hur.
Czary — „Tajemnica dr. Bazylego".
Grand-Kino — Noc poślubna.
Mimoza — „Czerwona Tancerka".
Mewa — Grobowiec miłości.
Nowości — „Strzał w operze paryskiej".
Oświatowe — Zmartwychwstanie.
Odeon — „Markita".
Resursa — „Dusze dziecięce oskarżają was".
Splendid — Romas Kapłanki Wschodu.
Spółdzielnia Państw. — „Chłopczyca".
Cyrk Staniewskich (Al. Kościuszki 73) — Turniej walk zapaśniczych.

Zarząd Tow. Rzemieślniczego „Resursa" uprasza wszystkie cechy i gospody czeladzi o wzięcie udziału ze sztandarami w pogrzebie ś. p. Antoniego Piotrowskiego, założyciela Towarzystwa, długoletniego członka i sekretarza Zarządu. Zbiórka w dniu dzisiejszym o godzinie 9-ej rano w kościele św. Józefa.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy, dnia 5 marca dyżurują następujące apteki: L. Pawłowski Piotrkowska 307), S Hamburger (Główna 50), B. Głuchowski (Narutowicza 4), J. Sitkiewicz (Kopernika 26), A. Charemza (Pomorska 10), A. Potasz (Plac Kościelny 10).

Międzynarodowy zjazd fryzjerów w Wiedniu

Stowarzyszenie fryzjerów, perukarzy i t. p. w Wiedniu w porozumieniu z innemi austrjackiemi organizacjami fryzjerskiemi zwołało na czas od 15—24 października r. b. do Wiednia międzynarodowy kongres fryzjerów, w programie którego oprócz międzynarodowego konkursu czesania w wyższym stylu, przewidziano również porozumienie międzynarodowe co do przyszłej mody czesania oraz omówienie wspólnych kwestyj (spraw gospodarczych i zawodowych).

Wal.

Co usłyszymy dziś przez radjo

(Program warszawski, fala 1111).

PONIEDZIAŁEK, 5-go marca.

13.00 Biuletyn wyborczy P. A. T.
13.30 Biuletyn wyborczy P. A. T.
14.00 Biuletyn wyborczy P. A. T.
14.30 Biuletyn wyborczy P. A. T.
15.30 Biuletyn wyborczy P. A. T.
16.00 Biuletyn wyborczy P. A. T.
16.30—16.40 Biuletyn wyborczy P. A. T.
16.40—17.00 Przegląd polityki zagranicznej wygł. dr. Jan Grzymała - Siedlecki.
17.00—17.10 Biuletyn wyborczy P. A. T.
17.10—17.30 Odczyt p. t.: „Szkolny zakład geograficzny" wygł. wizytator Wacław Jezierski.
17.30—17.40 Biuletyn wyborczy P. A. T.
17.40—18.00 Program dla dzieci i młodzieży — P. Henryk Ładosz wygłosi pogadankę „O małych Belgijczykach".
18.15 Muzyka taneczna.
19.00—19.10 Biuletyn wyborczy P. A. T.
19.10—19.30 Komunikat rolniczy.
19.30—19.40 Biuletyn wyborczy P. A. T.
19.40—20.00 Rozmaitości.
20.00—20.20 O inspekcji pracy w Polsce wygłosi radca Min. Pracy i Opieki Społecznej Stefan Jankowski.
20.30 Koncert wieczorny. Wykonawcy Marja Wiłkomirska (fort.), Eugenjusz Mossakowski (śpiew), Kazimierz Wiłkomirski (wiolonczela) i prof. L. Urstein (akomp.).
20.30—20.40 Biuletyn wyborczy P. A. T.
20.40—21.00 Koncert.
21.00—21.10 Biuletyn wyborczy P. A. T.
21.10—21.30 Dalszy ciąg koncertu.
22.00—22.10 Biuletyn wyborczy P. A. T.
22.10—22.30 Sygnał czasu, komunikaty i program.
22.30 Biuletyn wyborczy P. A. T.

Rozpoczęcie eksploatacji terenów węglowych pod Koluszkami

Przemysłowiec łódzki dr. Biedermann przystąpił do wstępnych robót wiertniczych. Węgiel nadaje się do użytku. Prawdopodobieństwo znalezienia starszych pokładów. Tajemnicze grudki metalu

W swoim czasie podaliśmy wiadomość, że w miejscowości Regny pod Koluszkami robotnicy zajęci wierceniem studni natrafili na głębokości 60 mtr. na żyłę węgla. Odkrycie to wywołało ogromne zainteresowanie sił fachowych. Na miejsce wyjechali niezwłocznie inżynierowie-górnicy, którzy dokonali ekspertyzy. Wykazała ona, że pod koluszkami istotnie znajduje się węgiel wprawdzie nie kamienny, ale brunatny i że istotnie węgiel ten nadaje się do użytku.

Wiadomością o odkryciu pokładów węgla pod Koluszkami zainteresowała się prasa polska, a nawet zagraniczna. Przedstawiciel jednego z pism zaindagował znakomitego geologa profesora Morozowicza, który podał w wątpliwość prawdziwość wiadomości, ponieważ mapa geologiczna Polski nie przewidywała tego.

Sprawą węgla pod Koluszkami zainteresował się również państwowy instytut geologiczny, który miał wydelegować na miejsce specjalną komisję, dotychczas jednak tego nie uczynił.

Jednocześnie żywo zainteresowały się wiadomością o odkryciu pokładów węgla sfery przemysłowe. Na miejsce wyjechał przedstawiciel jednej z kopalń Górnośląskich, który szczegółowo informował się czyją własnością są tereny i jaki jest ich obszar. W ślad za przedstawicielem kopalń górnośląskich przybyła na miejsce komisja wydelegowana przez wielkiego przemysłowca łódzkiego dr. Biedermana, który jest jednym z głównych akcjonarjuszów sosnowieckiej kopalni węgla „Saturn".

P. dr. Biederman po otrzymaniu od szefa budownictwa wojskowego majora Josta próbki wydobytego przy wierceniu studni na terenach wojskowych węgla, skomunikował się z kopalnią „Saturn", skąd wydelegowano do Łodzi inżyniera. Odbył on z p. Biedermanem konferencję, poddał dokładnej analizie okaza ną mu próbkę węgla i orzekł, że węgiel jest wprawdzie młody, lecz jest prawdopodobne, że tuż obok znajdują się pokłady starsze.

Rezultatem konferencji było wysłanie przez p. dr. Biedermana do Regny specjalnej komisji, która zwróciła się do wieśniaka Ludwika Szuberta z propozycją odsprzedaży panu Biedermanowi gruntu o obszarze 50 mtr.

Grunt ten przylega bezpośrednio do terenów wojskowych, na których dokonano pierwszego odkrycia węgla. Szubert zgodził się na zaproponowaną mu tranzakcję.

Nazajutrz dnia 2-go marca zaangażowano większą ilość robotników, którzy przystąpili do wstępnych robót wiertniczych na zakupionym przez p. dr. Biedermana terenie.

I oto stwierdzono, że wydobyty węgiel doskonale pali się po wysuszeniu. Właściwe wiercenia rozpoczną się w dniach najbliższych, gdy ziemia nieco odmarźnie. Podczas kopania ziemi natrafiono na grudki jakiegoś metalu. Kierownik robót zadepeszował natychmiast do d-ra Biedermana, który po raz drugi wysłał do Regny komisję. Grudki owego metalu przewieziono do Łodzi w celu zbadania. (p)

Niezwykły amatator ptaków

Powiesił się, ponieważ ojciec nie pozwolił mu kupić... szczygła

Straszna tragedja rozegrała się w dniu wczorajszym przy ulicy Zakątnej 80. W domu tym na 3-cim piętrze we froncie zamieszkiwał wraz z rodziną 17-letni Eugenjusz Flemming, który pracował w fabryce jedwabiu przy ulicy Podleśnej 14. Zarabiał 25 złotych tygodniowo, z czego 23 złote oddawał rodzicom, 2 zł. zaś zatrzymywał dla siebie. Był wzorowym synem, czego najlepszym dowodem było to, iż utrzymywał pozbawionego od 4-ch lat pracy ojca.

Chłopiec z zamiłowaniem zbierał ptaki. Pieniądze, które zatrzymywał dla siebie z zarobku w fabryce składał w celu nabywania co raz to nowych okazów ptasich. Ostatnio nabył dwa kanarki, lecz to nie zadowolniło ambicji młodego zbieracza. Postanowił nabyć szczygła i makolągwę. Napotkał na zdecydowany sprzeciw ojca, który był zdania, że 17-letni chłopiec winien sobie wybić z głowy głupstwa i myśleć o rzeczach poważniejszych. Niejednokrotnie pomiędzy ojcem a synem, który z natury był chłopcem nerwowym, dochodziło do sprzeczki.

W dniu wczorajszym rano wynikła sprzeczka gwałtowniejsza, niż zwykle. Pociągnęła ona za sobą skutki tragiczne.

O godzinie 3-ej po południu rodzice wyszli z domu udając się do lokalu komisji wyborczej w celu głosowania, skąd następnie udali się z wizytą do znajomych. W mieszkaniu pozostał sam jeden 17-letni Eugenjusz Flemming. Gdy o godzinie 6-ej minnut 30 wieczorem rodzice wrócili z miasta zastali drzwi mieszkania zamknięte od wewnątrz, przyczem klucz tkwił w zamku. Na długotrwałe pukania nikt nie odpowiadał. Zaniepokojeni Flemmingowie zawezwali mieszkającego w tymże domu ślusarza, który otworzył drzwi z klucza, jednakże w dalszym ciągu nie chciały się one otworzyć, jakgdyby natrafiając na jakiś ciężki przedmiot. Dopiero gdy je gwałtownie pchnięto, coś ciężkie go zwaliło się na ziemię i drzwi otworzyły się.

Oczom wkraczającym przedstawił się straszny widok. Na podłodze tuż przy drzwiach z zaciśniętym paskiem wkrąg szyi leżał Eugenjusz, nie dając żadnych oznak życia.

Jak się okazało wbił on gwóźdź w futrynę drzwi, na którym powiesił się. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził zgon młodocianego desperata.

Rozpacz rodziców niema granic. Zwłoki zabezpieczono na miejscu do zejścia władz sądowo-lekarskich. (p)

Zagadka podwójnego mordu pod Łaskiem — rozwiązana?

Aresztowanie rzekomego mordercy

Jak już donosiliśmy dokonane zostało we wsi Łobudzice powiatu łaskiego bestjalskie morderstwo na osobach 47-letniego Leopolda Szeiera i siostry jego 49-letniej wdowy Lidji Ernst. Na miejsce ponurej zbrodni przybyły niezwłocznie władze śledcze powiatowe i łódzkie, które wspólnie wdrożyły intensywne dochodzenie w celu wykrycia sprawców.

Na podstawie skrupulatnych badań ustalono, że morderstwo dokonane zostało o północy z wtorku na środę ubiegłego tygodnia. Zamordowani, którzy spali w oddzielnych izbach obudzeni zostali przez dobijanie się do drzwi, oboje bowiem w bieliźnie wyszli do przedsionka. Tu posypały się na nich ciosy siekier. Szeier próbował ratować się ucieczką w głąb mieszkania, lecz już w pierwszej izbie padł rażony 9-cioma uderzeniami siekiery. Uderzenie w głowę, które spowodowało strzaskanie czaszki było śmiertelne. Lidja Ernst otrzymała 6 ciosów siekierą, z których jeden zadany w głowę był tak samo śmiertelny.

W dalszym ciągu dochodzenia ustalono, że po zamordowaniu Szeiera i Ernstowej zbrodniarze wtargnęli do mieszkania i tu przeszukali wszystkie kąty. Na wielu przedmiotach znaleziono ślady krwi, co wskazywało na to, iż mordercy spieszyli się i nawet nie umyli rąk zakrwawionych.

Na podstawie zeznań wielu osób władze śledcze doszły do wniosku, iż morderstwa dokonał ktoś z krewnych Leopolda Szeiera na tle majątkowem. Nici śledztwa prowadziły w kierunku Puczniewa, gdzie też aresztowano brata zamordowanego Leopolda Szeiera — Bernarda na te podstawie, iż w roku ubiegłym wobec odziedziczenia przez Leopolda kilkunastumorgowej gospodarki odgrażał się, iż go zabije.

Przed odziedziczeniem gruntu zamordowany Leopold Szeier prowadził wspólnie z bratem swym Bernardem gospodarstwo mleczne. Na skutek różnych nieporozumień wspólnicy rozeszli się i odtąd stosunek braci do siebie był nawskroś wrogi.

Jak stwierdzono, krytycznej nocy Bernard Szeier znajdował się do godziny 12-ej we wsi położonej w bezpośredniej bliskości zagrody Leopolda Szeiera. Pytany co tam robił, Bernard Szeier dawał odpowiedzi niejasne i wogóle wikłał się w zeznaniach. O zamordowaniu brata i siostry swej dowiedział się, jak twierdził, dopiero nazajutrz w Konstantynowie od ludzi na targu. Aresztowanego osadzono w więzieniu w Łasku. Intensywne dochodzenie trwa w dalszym ciągu. (p)

Śmierć pod kołami tramwaju

Straszny wypadek miał miejsce w dniu wczorajszym przy ulicy Piotrkowskiej przed domem Nr. 243. 40-letni Franciszek Wojtaszek, przechodząc przez jezdnię, najechany został przez tramwaj, będący w pełnym biegu. O zachomowaniu wagonu nie mogło być mowy — Biedny nieszczęśliwego wplotło się między koła, które wlokły je przez kilkanaście metrów. Bruk zbryzgany został krwią zmasakrowanego człowieka. Motorniczemu udało się wreszcie wstrzymać tramwaj. Wydobyto nieszczęśliwego z pod kół wagonu. Ciało jego przedstawiało jedną krwawą masę. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził już tylko zgon nieszczęśliwego. Zwłoki przewieziono zostały do prosektorjum. p.

Teatr i Sztuka

TEATR MIEJSKI

Dziś na przedstawieniu dla Związków Robotniczych „Spisek Carowej". Początek o godz. 7.30 wiecz. Pozostałe bilety od 10 r. w cukierni Gostomskiego.

Jutro, wtorek, w dalszym ciągu „Spisek Carowej". Ceny popularne (od 1 zł. do 6 zł.).

Środa raz jeszcze i ostatni na przedstawienie wieczorowem „Moralność pani Dulskiej" — Zapolskiej po cenach popularnych.

Czwartek i piątek — „Spisek Carowej" (Rasputin).

Występy A. Moissiego.

W sobotę, dnia 10 marca rozpoczyna na naszej scenie występy jeden z najznakomitszych artystów światowych, Włoch, Aleksander Moissi w „Henryku IV" L. Pirandella.

TEATR KAMERALNY

(Gmach G.-Hotelu, wejście od Traugutta 1).

Występy K. Junoszy - Stępowskiego.

Dziś, w poniedziałek o godz. 9-ej wieczorem premjera świetnej 4-aktowej komedji A. Savoir'a „Ósma żona Sinobrodego" z udziałem Kazimierza Junoszy - Stępowskiego.

Partnerką Junoszy - Stępowskiego w głównej roli kobiecej będzie p. Relewicz-Ziembińska.

Pozostałe bilety na premjerę, jak również i na dalsze występy świetnego artysty, które odbędą się: jutro, wtorek, w środę, w czwartek, i piątek bieżącego tygodnia, do nabycia w Kasie Zamawiań w cukierni Gostomskiego od godz. 10 rano do godz. 7 wieczorem, od 7.30 w kasie teatru przy ul. Traugutta 1.

TEATR POPULARNY.

Ogrodowa Nr. 18.

Dziś o godz. 8.20 wiecz. „Pan poseł". Ceny od 1 zł. do 40 gr. Bilety w kasie.

Od jutra „Krysia Leśniczanka" do niedzieli włącznie.

W próbach „Trędowata" H. Mniszkówny, premjera w przyszły wtorek.

„Krysia Leśniczanka" w Pabjanicach.

Dziś w Pabjanicach „Krysia Leśniczanka" o godz. 8 wiecz. — w sali Kino-teatru Miejskiego.

Teatr literacko-artystyczny „GONG".

Program Nr. 13 p. t. „Uśmiech z Wiednia" cieszy się wyjątkowem powodzeniem. P. Halina Rapacka zarówno swemi parodjami, jak i mistrzowską grą w skeczu z Laskowskim i Sielańskim podbiła sobie serce Łodzi. Cały zespół z pp. Toeni Schütz, Popielewską, Talarico, Runowiecką Sobolównę, Cybulskim, Wojnarem, Laskowskim, Kamińskim, Nowosielskim i Sielańskim na czele zbiera sute żniwo oklasków rozbawionej publiczności.

Dziś dwa przedstawienia o godz. 7.45 i 10 wieczorem.

HASŁO SPORTOWE

Wyniki 33-go dnia turnieju zapaśniczego

w cyrku Staniewskich

CYGANIEWICZ — ZAREMBA.

Była to naprawdę nieproporcjonalna para i walka. Zaremba bronił się, ile mu sił i wiedzy starczyło, atakując tylko raz przerzutem przez ramię. Natomiast Zbyszko mając tak decydującą przewagę, pod każdym względem obrabiał, tę, w porównaniu z jego budową, szpilkę, zwyciężając w 4 min. załamaniem mostka.

WILDMAN — ROGENBAUM.

(Walka zapowiedziana na całą godzinę).

Walka tych dwóch zapaśników, to naprawdę pełna bezmiaru wysiłków, pracy i potu przeprawa. Obaj jednakowo silni, zwinni i prawie o identycznej technice, wszystko, co pragną osiągnąć, muszą krwawo zapracować.

Nic też dziwnego, że w ciągu 30 minut tak bezprzykładnej walki i pracy, raz tylko jedynie, Rogenbaum był w niebezpiecznej pozycji — a poza tem nic, tylko dosłowne harowanie w pocie czoła.

Bez rezultatu upływają również następne 10 + 10 minut. Pozostaje więc tylko 10, które, jeżeli nie przyniosą rozstrzygnięcia, dalszy ciąg walki o rezultat musi się odbyć na punkty. A ponieważ, że wszyscy mieli już dość i napatrzyli się do syta temu, beznadziejnemu maglowaniu, po całogodzinnych nudach, spotkanie decydujące odłożono.

Wskazanemby było, aby atleci dołożyli więcej starań i we własnym interesie nie nudzili tak długo publiczności.

STOJKIĆ — AKSJONOW

walczą również aż do rezultatu, wprowadzając na arenę dużo urozmaicenia, a na widownię wiele uciechy i tematu do oklasków na rzecz Aksjonowa, a gwizdów i dosłownego huku przeciw brutalowi, Stojkićowi. Rezultat zaś jest taki, że po 6 min. Serb otrzymuje pierwsze napomnienie.

Zdaje się jednak, że do rezultatu obaj zapaśnicy nie zdołają dowalczyć, gdyż policyjna godzina „na karku".

Cieszący się wielką sympatją u publiczności, Aksjonow, płata brutalowi przeróżne figle ku radości całej bez wyjątku widowni.

Wreszcie po drugim podwójnym nelsonie, tak zabójczym dla przeciwników Stojkića, trwającym już 2 i trzy czwarte minuty, w 15 min. Aksjonow rulądą zrzuca z siebie brutala i przyciska do dywanu.

Ogólna radość, Maskę, rozentuzjazmowana publiczność znosi z areny.

Wczorajsze zawody w piłkę nożną

Turyści—Union 4:0 (2:0)

Cała Łódź żyła wczoraj pod wrażeniem bynajmniej nie sportowem. Nic też więc dziwnego, że mimo pięknej pogody i względnego ciepła, widownia na rozegranych wczoraj meczach, świeciła pustkami.

Zwłaszcza po południu, na boisku D. O. K. IV, na którem grali Turyści z Unionem, były wszystkie warunki wprost wymarzone: boisko w najlepszym prawie stanie, gdyż poza malutką płaszczyzną oślizgłego nieco terenu pod jedną bramką, całe boisko było zupełnie suche i do gry nadawało się znakomicie.

Turyści wystąpili tym razem bez Błaszczyńskiego na prawym łączniku, którego zastąpił, Michalski II, a pozycję tego ostatniego na prawem skrzydle zajął Świętosławski.

Poraz pierwszy przeprowadzona ta kombinacja, nie zawiodła wprawdzie całkowicie, mając swoje dodatnie strony, a pierwszą z nich, to odmłodzenie linji napadu. Jednakże Michalski II nie czuł się dobrze na nowem stanowisku i poza 1 strzeloną przezeń bramką, nie przyczynił on się, ani do celowości i piękności gry, ani też do zwycięstwa. Dlatego też śmiało rzec można, że jedyną, odpowiadającą jego talentowi pozycją, jest pozycja prawoskrzydłowego, na którą winien on natychmiast wrócić. Nawet przed końcem zawodów, przeprowadzona zmiana Świętosławskiego z Michalskim, okazała się z miejsca dla przebiegu gry korzystną.

Reszta napadu Turystów grała dobrze, aczkolwiek, może ze względu na delikatnego przeciwnika, nieco za miękko. Ałaszewski II, kierował napadem już znacznie lepiej, jak przed tygodniem. W połowie drugiej połowy gry rozruszał się na dobre i Stefan Kubik, tylko jego centry, są jeszcze mało precyzyjne, mało obmyślone. Bałczewski zaś ostry, jak zwykle, narzucał całej grze swój temperament. Jednakże ,zarówno jego, jak i Kubika St. dość nieudolnie gwizdający sędzia nie dopuszczał do głosu, odgwizdując im nieistniejące często spalone.

W linji pomocy, Kahan, najlepszy na boisku, poprawił się znacznie Hinc, tylko Kulawiak tracił często i czas i energję na rzeczy bezużyteczne, będąc sam niezbyt pożyteczny.

Obaj obrońcy Turystów nie stali jeszcze na wysokości zadania: Kubikowi Al. zdarzały się jeszcze „kiksy", lewą nogą w prawe powietrze lub odwrotnie, brak czystego, dalekiego wykopu, gdyż najefektowniejszy ,szpic' oddał on na własną bramkę, którą z trudem słupek uratował. Karasiowi brak zupełny dawnej jego ruchliwości — zdaje się więc, że trzeba intensywnie trenować. Michalski I w bramce nie miał wiele roboty, więc i ocena jego pracy, tym razem odpada.

Union poza Hermansem, Finkem, Durką i Fiedlerem, wystawił drużynę młodą, ambitną, ruchliwą i niezwykle pracowitą, która mimo debiutu od początku do końca ostre tempo wytrzymała i uzupełniając braki techniczne pracowitością wywalczyła sobie prawo dla nazwania jej mianem prawie równorzędnej Turystom drużyny.

I gdyby nie wybitnie defensywna gra pomocy Unionu, która niczem nie popierała akcyj napadu, Union zasłużył zupełnie, przynajmniej na honorową bramkę.

W dodatku na grę Unionu, wpłynął ujemnie wypadek z Durką, który z powodu kurczów żołądka, na dłuższy czas, zmuszony był boisko opuścić.

Przebieg gry dość żywy, obie drużyny grały bardzo pracowicie, lecz, aby mecz ten nazwać interesującym, do tego brakowało jeszcze dużo. Brakowało przedewszystkiem tak charakterystycznych w piłce nożnej podbramkowych momentów, których Union pod bramką Turystów nie potrafił wytworzyć, a skupiwszy swą pomoc i obronę pod własną bramką uniemożliwił to, niezbyt precyzyjnie kombinującemu napadowi Turystów. W polu zaś, pracowici i zwinni gracze Unionu niedopuścili również Turystów do zastosowania kombinacyjnej koronki.

W ciągu całej gry nie uwidoczniła się żadna rażąca przewaga w polu, tylko w sytuacjach podbramkowych, agresywniejsi Turyści, nietylko że strzelili 4 ładne bramki, lecz „wydusili" wprost aż 12 kornerów, którym Union tylko 3 zupełnie przypadkowe przeciwstawił.

Bramkami podzielili się: Kulawiak (3 min.), Michalski II (8 min.), Bałczewski (67 min.) i Świętosławski (79 min.).

Nie od rzeczy będzie dodać, że Turyści na ostatniej, przed rozpoczęciem rozgrywek o mistrzostwo Polski (18.III) na przyszłą niedzielę, t. j. na 11 b. m. powinni swej I-ej drużynie już bardzo poważnego przeciwnika sprowadzić.

Fr. Romanek.

Ł. K. S.—W. K. S. 3:3 (2:3)

Obie drużyny w najsilniejszych swoich składach z tem, że w Ł. K. S. jedną połowę grał Cyll, a drugą Kowalski na obronie.

W. K. S. zaś miał w swym składzie 2-ch niedysponowanych graczy (obrońca i środek pomocy) oraz rezerwowego na lewej pomocy, gdyż właściwy lewy pomocnik mógł tylko 45 minut grać.

Do przerwy prowadzi W. K. S. 3 : 2, przyczem pierwszą bramkę zdobył Ł. K. S. Po przerwie Ł. K. S. z trudem wyrównuje rezultat 3 : 3, nie wykorzystując rzutu karnego, który Sowiak strzelił w ręce świetnego tym razem Thiela.

W.

Walki zapaśnicze u ludów dzikich

Zapasy w Afryce i Ameryce. Walki kobiet. Boks. Bijatyka i pojedynki

Sport zapaśniczy nie jest bynajmniej właściwością wyłącznie cywilizowanych społeczeństw, spotykamy go bowiem również u ludów, żyjących jeszcze na łonie przyrody.

Szczególniej niektóre plemiona zachodniej Afryki i Sudanu, uprawiają z zapałem zapaśnicze walki. Na pierwszy plan występują tu zwykle mocowania, w których chodzi jedynie o rzucenie przeciwnika o ziemię. Mocowania takie odbywają się nietylko pomiędzy mężczyznami, ale uprawiane są, jak np. u plemion Nuba w Sudanie także i przez kobiety. Oddają się one temu sportowi, dopóki nie przeszkadza im w tem większa ilość dzieci, mężczyźni zaś, dopókąd żyją w kawalerskim stanie. Do brania udziału w zapasach trzeba oczywiście zręczności i siły; to też najsilniejsi zapaśnicy cieszą się powodzeniem u płci przeciwnej. Zwyciężony zapaśnik musi w uznaniu swej porażki podskoczyć wysoko w górę, obiemi naraz nogami, podczas, gdy zwycięzcę otaczają tymczasem jego zwolennicy, obsypują go popiołem drzewnym i uderzają zlekka po nagiem ciele prętami, aby go w ten sposób „wzmocnić" jeszcze i zabezpieczyć przed chorobami. Podczas zapasów dziewcząt nie wolno być obecnym młodzieńcom, obchodzą oni jednakże ten zakaz, obserwując zwykle zdaleka, z drzewa, lub skały— wyniki walki. Zwyciężczynie zyskują szczególny urok w oczach męskiej młodzieży i liczyć mogą na prędsze zamążpójście.

Również u niektórych wyspiarzy Oceanu Indyjskiego, uprawiany bywa sport zapaśniczy. Lubią go np. bardzo mieszkańcy Nikobarów, potomkowie dawnych rozbójników i piratów morskich.

I boks cieszy się powodzeniem u niektórych plemion Afryki. Do walki tej używa się pewnego rodzaju bokserskiej rękawicy, zabezpieczającej jednakże tylko jedną i to zwykle lewą rękę. Pozatem wolno walczyć także i nogami.

U amerykańskich Indjan w angielskiej Gujanie rozpowszechnionym jest również sport zapaśniczy. Przeciwnicy odpowiednio przystrojeni i pomalowani kolorową ziemią, usiłują wywrócić się wzajemnie zapomocą pcha nia opartych o siebie tarczy. Często używają też tego sposobu walki do wyrównywania wzajemnych sporów.

Także u Australczyków spotykamy walki zapaśnicze; mają one tam jednak charakter raczej pojedynków, służących do załatwiania wzajemnych zatargów przy pomocy pałki lub bumeranga. W jeszcze prostszy sposób wyrównują różnice swych zapatrywań australskie „damy". Oto poprostu biją się nawzajem tak długo kijem po głowach, aż jedna z nich straci przytomność lub wcześniej uzna się za pokonaną. Australskie czaszki znoszą jednak z łatwością podobne próby wytrzymałości.

CZY 13-ka JEST FERALNĄ?

Cyfra, która ma jak najgorszą sławę

Można wierzyć w kabalistyczne własności cyfr lub nie. Wolna wola. Nie da się jednak zaprzeczyć, że wszystkie ludy, najwięksi mędrcy starożytności intuicyjnie lękali się 13-ki, która zdobyła sobie jak najgorszą sławę. Chaldejczycy, twórcy dwunastu znaków zodjaku,

uważali trzynastkę

za cyfrę feralną. Wystrzegał się jej Pythagoras, genjalny matematyk i filozof.

Z pośród bliższych nam postaci historycznych zasługuje w tym względzie na szczególną uwagę Wiktor Hugo, którego chyba nikt nie posądzi o skłonność do zabobonów. A jednak

unikał trzynastki

i często powtarzał, że cyfra ta przyniesie mu nieszczęście.

Istotnie, złe fatum czyhało na wielkiego pisarza. Dnia 12 marca 1885 roku Wiktor Hugo wsiadł w Bordeaux do pociągu, zdążając do Paryża.

— Ile jest osób w wagonie? — zagadnął, zwracając się do córki.

— Trzynaście — brzmiała odpowiedź.

Pociąg spóźnił się o dwie godziny. Zamiast o 11-ej z minutami wieczorem,

przyjechał o godzinie 1 m. 50

po północy. Był to więc już dzień następny, 13-ty marca.

Kładąc się spać, Wiktor Hugo powiedział:

— Nie dziwcie się, jeżeli zastaniecie w mem łóżku trupa...

Gdy po paru godzinach zapukano do pokoju, nikt na kołatanie nie odpowiedział. Autor „Nędzników" i „Notre Dame", które podziwiamy wciąż jeszcze w druku i na ekranie, wielki Wiktor Hugo już nie żył.

Ze współczesnych pisarzy możemy wymienić największego poetę Italji, Gabrjela d'Annunzio, który

wobec trzynastki

czuje trwogę śmiertelną. Ostrożność posuwa tak daleko, iż na paginach zamiast 13 umieszcza cyfrę 12-a, a listy w r. 1913 datował: „1912 i 1".

Miał rację d'Annunzio wystrzegając się tej nieszczęsnej cyfry. Dnia 13 kwietnia wsiadł przez nieuwagę do wagonu nr. 13 i

uległ wypadkowi,

w którym omal nie stracił wzroku. Prócz tego w dniu 13 sierpnia spadł z samolotem i połamał nogi.

Przykładów w tym rodzaju możnaby cytować bez liku. Najbardziej charakterystyczny mamy stale przed oczami. Jak wiadomo, tramwaje łódzkie i warszawskie

są oznaczone numerami

od 1 i t. d., ale 13 nie wypuszczono ani za czasów rosyjskich, ani przy Niemcach, ani obecnie.

Na zakończenie dodajemy, że Chrystus miał dwunastu apostołów. Trzynastym był

Judasz, który zdradził

Mistrza za srebrniki otrzymane od wrogów.

Wojna z religją w Meksyku

W dalekim Meksyku trwa w dalszym ciągu prześladowanie kościoła katolickiego.

Duchowieństwu nie wolno odprawiać nabożeństw. Tłumy wiernych zbierają się jednak co niedziela w kościołach i odmawiają gromadnie modlitwy mszalne.

Świątynie, pozbawione opieki księży, któzy musieli schronić się przed prześladowaniem i śmiercią, ulegają stopniowemu zniszczeniu. Archiwum djecezji Guadalajara postanowił rząd meksykański sprzedać na makulaturę.

Zaznaczyć należy, iż archiwum to zawiera dokumenty historyczne bezcennej wartości, zbierane od 16 stulecia.

Powitania nuncjuszów w dawnej Polsce

Ceremonjał przyjęcia w epoce Jagiellonów

W drugiej połowie marca przybędzie do Warszawy nowy nuncjusz Stolicy Apostolskiej w Polsce msgr. Marmaggi.

Powitania nuncjuszów w dawnych czasach odbywały się w Polsce ze szczególną uroczystością. Magistraty stawiały na drodze bramy, strzelano na wiwat z moździerzy, a pod wodzą wojewodów i kasztelanów i w asyście biskupów i prałatów, wyjeżdżały na prze ciw strojne pochody.

W naszej literaturze powieściowej opis powitania nuncjusza w Krakowie, podówczas stolicy polskiej, zamieszcza Antoni Wysocki w powieści „Zabawy mędrców".

Przytaczamy urywek tego opisu:

„Rektor Andrzej Giełczewski miał dziś do zadowolenia wiele powodów.

Przyjechał z Włoch nuncjusz Wincenty Portiko i przywiózł mu w podarunku pismo z papieskiem błogosławieństwem, przyczem oznajmił mu na ucho, że Ojciec Święty, w nagrodę za usługi około umocnienia praw kościoła, nadał mu tytuł kamerjera świętego Piotra. Rektor już szczycił się z uzyskanej na konkursie poetów w Bolonji oznaki kawalera złotej ostrogi, a otrzymanie nowej godności, choć nie przynosiło żadnych dochodów i nawet wypadało za nią do Watykanu posłać kilkadziesiąt dukatów na kancelaryjne wydatki, miało chlubnie wyróżnić go od reszty kanoników w Krakowie i pchnąć wyżej po szczeblach dalszych dostojeństw.

Nadewszystko jednak cieszył się, że przybycie nuncjusza może odwrócić grozę wielu niebezpieczeństw, bliskich spełnienia. Dlatego to jechał nuncjusz z Rzymu tak pośpiesznie, mimo zepsucia dróg przez roztopy wiosenne, niecałe sześć tygodni.

We wspomnieniu mieszały się i mąciły potargane wrażenia porannego powitania papieskiego wysłannika.

W Wielkim Rynku tłumy pospólstwa gapiły się na karety, pełne dygnitarzy kościelnych. I rektor oglądał siebie samego, najpierw wśród ziębłych od mrozu Włochów w orszaku, a następnie w katedrze wawelskiej, w haftowanym ornacie, przy ołtarzu. Mszę znacznie sobie do odprawienia skrócił, zaś całą treść ofiary przeniósł na kazanie, w które wplótł girlandy cukrowych pochwał dla rodziny królewskiej i nuncjusza.

Mowy słuchał nie byle kto, najwyższy kler, dwór królewski i wielu estetów, poliglota Grzebski, bibljotekarz królewski i sam świetny stylista Łukasz Górnicki i kochany od wszystkich Hiszpan, poeta Rojzjusz. Wreszcie nawa katedry zahuczała oklaskami i okrzykami brawa.

Po nabożeństwie zaczęła się ceremonja przedstawiania nuncjuszowi biskupów. Szczęśliwie, że króla nie było, gdyż raz, podczas podobnej ceremonji przyjęcia poprzedniego nuncjusza, „przedstawiam wam naszych biskupów — rzekł, — nie pytajcie jakiej są wiary".

W ostatnich latach, niestety, nie często zdarzały się liczniejsze zebrania, bo król przebywał przeważnie na Litwie, królowa w Radomiu, a podstarzała królewna infantka, siostra króla, Anna, poświęcała cały swój czas opiece chorych w szpitalu Duchaków i modlitwie. Ongi o wiele weselej bywało na Wawelu".

Jak widać ceremonjał przyjęcia w epoce Jagiellonów miał charakter kościelny i dworski. W naszych czasach ceremonja powitania odbędzie się na Zamku w Warszawie w sposób już nie tak barwny i skomplikowany. Szef protokułu dyplomatycznego kancelarji cywilnej, wraz z władzami kościelnemi, obmyśla i przygotowuje przebieg tej uroczystości.

CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym miesięcznie	zł. 2.60
Zamiejscowa " " " "	" 3.—
Zagranica " " " "	" 5.70
Odnoszenie do domu	" 0.40

Prenumeratę można przerwać tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca.

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

Przed tekstem	40	groszy za wiersz milimetr.	1 łam.	(strona	4 łamy)
W tekście	40	" " "	1 "	"	4 "
Nadesłane	30	" " "	1 "	"	4 "
Za tekstem	30	" " "	1 "	"	4 "
Nekrologi	30	" " "	1 "	"	4 "
Komunikaty	30	" " "	1 "	"	4 "
Zwyczajne	8	" " "	1 "	"	10 łamów

Drobne 5 gr., poszukiwanie pracy 3 gr za wyraz. Najmniejsze ogłosz. 50 gr. Ogłoszenia nadesłane po godz. 7 wiecz. o 30% drożej. Ogłoszenia w czerwonym kolorze 30 proc. drożej.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filje w Łodzi, a centrale gdzieindziej, o 50 proc. drożej od cen miejscowych.

Firmy zagraniczne o 100 proc. drożej.

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarjum, uważane są za bezpłatne.

Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Redaktor naczelny: **Stanisław Targowski.** Wydawca: Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa" w Łodzi. Drukarnia Państwowa w Łodzi, Piotrkowska Nr. 85. Redaktor odpowiedzialny: **Michał Walter.**